

# U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 51 (235)

Mierzeszyn, 28 listopada 2016 r.

ISSN 2082-0089

Rok 7



**ŚP. BERNADETA KUCHNOWSKA Z MIERZESZYNA**

*5 stycznia 1932 – 24 listopada 2016*



*Kazanie na Mszy świętej pogrzebowej za śp. Bernadetę Kuchnowską, Mierzeszyn, 28 listopada 2016 roku.*

## OBLUBIENIEC IDZIE

Zob. Mdr 3, 1-9; Mt 25, 1-13.

Drogi Księżu Gerardzie,  
Droga Rodzino,  
Bracia i Siostry!

Wy wszyscy, którzy przychodzicie tutaj z modlitewną pamięcią dla naszej zmarłej siostry Bernadety!

Przypowieść o dziesięciu pannach, przypowieść, którą rozważamy dziś na początku okresu Adwentu. „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”. Ta przypowieść jest nam dana, gdy pochylamy się także nad życiem śp. Bernadety Janiny Kuchnowskiej. Odeszła do swojego Pana i Mistrza, do Oblubieńca, na którego oczekiwała w swoim życiu z płonąca lampą w sercu. Kim była Bernadeta Kuchnowska? Była ową roztropną, ewangeliczną niewiastą. W rękę miała zawsze zapaloną lampę, która oświecała jej życie. Oświecała drogę ku Chrystusowi, oświecała wiele ciemności życia. Teraz weszła na ucztę swojego Pana, i drzwi zamknięto. Zamknięto drzwi jej ziemskiego zyciorysu, aby mogła weselić się ze swoim Panem i Zbawicielem bez końca.

Moi Drodzy!

Każda śmierć zuboża świat o jedno życie. Życie niepowtarzalne i nie do zastąpienia – bo, choć na różnych płaszczyznach zaangażowania konieczne będą zastępstwa za śp. Bernadetę, to jednak nikt nie zastąpi jej sposobu bycia, jej niepowtarzalnego charakteru, którym tak mocne wrażenia w nas budziła. Pomimo trudnych doświadczeń, jakie były jej udziałem, zwłaszcza w ostatnich latach (choroba, cierpienie), nie była człowiekiem nieszczęśliwym. I z tego jej życia trzeba nam wyciągnąć wnioski – czy, aby jesteśmy ludźmi szczęśliwymi? Powie ktoś: jak o to pytać na pogrzebie, przy śmierci bliskiego nam człowieka?

Otóż, przed chwilą słyszeliśmy to zdanie z Księgi Mądrości: „Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas na unicestwienie, a oni trwają w pokoju.” Tak, zmarli – jak ufamy – dostępują życia wiecznego w pokoju, o ile o ten pokój sami jakoś zabiegali. Ich życie zmieniło się - tak poważnie, że nas żyjących na ziemi to po prostu boli – ale się nie zakończyło. Dzięki wierze żyjemy nadzieją nieśmiertelności, która staje się tym żywsza i wyraźniejsza, im bardziej wyglądamy tego spotkania z Bogiem. Przypomniała nam tę prawdę przypowieść Jezusa z dzisiejszej Ewangelii według św. Mateusza. Przypowieść o mądrości i głupocie, o czekaniu pełnym napięcia i o trwonieniu życia przez palce... Tak można powiedzieć o tych pannach: roztropne – sensownie przeżywały dni swego życia, dbając o to, co w życiu jest potrzebne, co ważne; nierozsądne zaś trwonią czas – nie przygotowane do tego, co niesie życie,

i do spotkania z Oblubieńcem, w którym przecież chcieli brać udział.

Bracia i Siostry!

Dziś trudno objąć pamięcią życie śp. Bernadety Kuchnowskiej, niewiasty mądrej i rozsądnej, niewiasty ewangelicznej. Ale niech te refleksje będą choć krótkim szkicem pięknego obrazu życia naszej siostry. Urodziła się 5 stycznia 1932 roku w Żabnie w pobliskim powiecie starogardzkim. Ojcem Bernadety był Jan Fryca a mamą była Jadwiga z domu Wróbel (córka Antoniego). Rodzice Jan i Jadwiga zawarli sakrament małżeństwa w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie dnia 12 stycznia 1931 roku. Sakrament został pobłogosławiony przez ks. Jana Pawła Aeltermanna. Rodzina była liczna: trzynaścioro dzieci. Ojciec Bernadety zginął podczas drugiej wojny światowej. Rodzina Wróbel i Fryca już przed wojną była mocno związana z Parafią Mierzeszyn. Dzieciństwo Bernadety zostało mocno naznaczone dramatem okrutnej drugiej wojny światowej. Mama Bernadety, śp. Jadwiga została sama z liczną gromadką dzieci, które pomagały w gospodarstwie rolnym. Dodam, że z licznej gromadki rodzeństwa żyje siostra Stefania i brat Gerard.

W wieku 21 lat, dnia 1 czerwca 1952 roku Bernadeta Fryca zawarła sakrament małżeństwa z Zygmuntem Kuchnowskim (ur. 27 marca 1928 roku w Arnikowie). Małżeństwo pobłogosławił ks. Henryk Serwiński. Państwo Kuchnowscy przeżyli w małżeństwie 64 lat. To piękne lata, choć często trudne i pełne wyrzeczeń! Dziś, wspominamy śp. Zygmunta Kuchnowskiego, który odszedł od nas tak niedawno, bo 15 maja tego roku. Pamiętamy jeszcze bardzo dobrze jego uroczystości pogrzebowe z 19 maja [2016 roku]. Państwo Kuchnowscy wychowali troje dzieci: Genowefę, Andrzeja i Mirosława. Jak wiemy, synowie umarli już przed laty. Najstarsza Genowefa Bernadeta, urodzona 3 marca 1953 roku jest obecna dziś wśród nas i wraz z nią łączymy się w serdecznej modlitwie za jej rodziców. Dzisiaj raz jeszcze patrzymy na rodzinę państwa Kuchnowskich. Patrzymy na siedmioro wnucząt i trzynaścioro prawnucząt.

Śp. Bernadeta Kuchnowska była kobietą bardzo pracowitą. Była dobrą kucharką i gospodynią, zawsze uśmiechnięta i życzliwa dla otaczających ją ludzi. Dom rodzinny państwa Kuchnowskich był domem otwartym i gościnnym. Przez długie lata nasza siostra układała kwiaty w kościołach mierzeszyńskich. Posiadała wspaniały głos, dlatego należała i brała czynny udział w chórze parafialnym. Należała także do wspólnoty Żywego Różańca. Była często proszona do prowadzenia modlitwy różańcowej i pobożnego śpiewu za zmarłych przed pogrzebem. Brała czynny udział w parafialnych Mszach świętych. Oddana do końca swojej mierzeszyńskiej parafii. Swoją posługą i sercem wspomagała kilku naszych proboszczów, w tym ostatnich: ks. Gerarda Borysa i ks. Andrzeja Sowińskiego. Dziś napełnieni modlitwą, mówimy jej: dziękujemy!





Gdy przyszła choroba i cierpienie i nie mogła już chodzić do kościoła, wraz z mężem w każdy pierwszy piątek miesiąca – przez ostatnie lata – przyjmowała Komunię świętą.

Bernadeto!

Dziś twoja rodzina mówi do ciebie serdeczne słowa: „Bierzemy z Ciebie przykład – Ty w swoim życiu ukazywałaś nam, że bez Boga ani do proga. Dziękujemy Ci za wszystko, co dla nas uczyniłaś. Kochamy Cię wszyscy, dlatego tak licznie dziś Ciebie żegnamy.

Kochana Mamo i Babciu, już teraz tylko modlitwą możemy prosić Boga o miłosierdzie dla Ciebie. Dziś już spotykasz się z Twoimi najbliższymi, a przede wszystkim z synami i mężem. Cierpiałaś bardzo, ale jak powiedział nasz Pan, ‘nie ma zbawienia bez cierpienia’. Przez całe życie ziemskie byłaś blisko Boga, dlatego pragniemy żyć tak jak Ty, Mamo i Babciu. Dziś już żegnamy Cię, i przepraszamy Ciebie, za to, co było nie w porządku. Na zawsze pozostaniesz w naszych myślach i modlitwach”.

Drodzy Bracia i Siostry!

Takie jest życie człowieka! Nieustanne przygotowywanie się do spotkania z Bogiem, którego się kocha. Tak, miłość jest warunkiem owocnego oczekiwania, bo inaczej czas poprzedzający spotkanie zawsze będzie się dłużył. I życie może się człowiekowi dłużyć i go nudzić, niezależnie od tego, co w tym życiu będzie się działo, wówczas kiedy brakuje miłości – tego większego celu, który nadaje kierunek i sens wszystkim poczynaniom

życia. Zapewnił nas dzisiaj Bóg słowami mędrca z pierwszego czytania: „Ci, którzy Bogu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni miłości będą przy Nim trwali: łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych.”

Wierność Bogu, zaufanie względem Niego w codziennych, zwykłych sprawach jest naszym dojrzewaniem do spotkania z Nim w nowym życiu. Trzeba także powiedzieć, że jest dojrzewaniem do śmierci, do tego przejścia od zaufania do wypełnienia nadziei. Nie czekajmy więc na ostatnią chwilę z naprawieniem naszych relacji z Panem Bogiem, ale chciejmy je budować każdego dnia, bo jak sam Jezus przestrzegał: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.”

Moi Drodzy!

Niech więc to nasze czuwanie będzie pełne miłości do Boga i bliźnich, bo w tym wypełnia się całe nasze chrześcijańskie powołanie. Myśląc zaś o naszej drogiej zmarłej siostrze, o Bernadecie Kuchnowskiej, którą żegnamy z naszej społeczności ziemskiej, nie zaniedbujmy modlitwy o Boże miłosierdzie dla niej, zgodnie z tym, co Słowo Boże z dzisiejszej Mszy świętej nam podpowiada: „Po nieznanym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie.” Amen.

Mierzeszyn, 28 listopada 2016 roku

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI



Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 24 listopada 2016 roku  
zmarła

**śp. BERNADETA KUCHNOWSKA**

ur. 5 stycznia 1932 roku

Msza święta pogrzebowa odbędzie się w poniedziałek, 28 listopada 2016 roku  
o godz. 9.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie.

Różaniec przed Mszą świętą o godz. 8.30.

Po Mszy świętej pogrzeb na cmentarzu w Mierzeszynie.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ JEJ DAĆ PANIE, A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ JEJ ŚWIECI

Pograżona w żałobie Rodzina





**Pogrzeb śp. Bernadety Kuchnowskiej pod przewodnictwem ks. kanonika Gerarda Borysa.  
Mierzeszyn, 28 listopada 2016 roku**



**STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: [www.parafia.i3k.pl](http://www.parafia.i3k.pl)**

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie  
PL34833500030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP  
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIĘ – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.  
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.  
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,  
e-mail: [mierzeszyn@diecezja.gda.pl](mailto:mierzeszyn@diecezja.gda.pl) Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**